

Mówione Słowo # 146

Posłużenie się odtrutką by przewyciężyć

pastor Brian Kocourek

21 lutego 2010

Dzisiejszego poranka chciałbym czytać z kazania brata Branhama **Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem**, i będziemy czytać od akapitu 154 *Co jeżeli Mojżesz powiedział... Bóg powiedział: „Zzuj swoje obuwie, Mojżeszu!” On rzekł: „Wiesz Panie, ja je zasznurowałem tego poranka trochę mocniej. Lecz ja okażę więcej respektu. Zdejmę mój kapelusz“.* To by nie działało. ON nigdy nie powiedział „kapelusz“, ON powiedział „obuwie“! *I jest to diabeł, który to próbuje usprawiedliwić, tak jak postąpił z matką Ewą. Jest to właśnie Słowo Prawdy, dokładnie tak, jak je Bóg zapisał tutaj. Ja w to wierzę w taki właśnie sposób. Otóż, możecie iść dalej i mówić: „Dobrze, mamy Prawdę“. Dobrze, idźcie tylko naprzód. To jest wszystko w porządku. Jeżeli jesteście tak ślepi, idziecie ciągle dalej i potykacie się w ciemnościach. Jest to Słowo, które cię osądzi, bracie, nie twoje wierzenie. O, to wygląda dobrze. Tak, to wygląda dobrze.*

A następnie przeczytajmy nasz tekst z **Ew. Marka 7:17** *A gdy opuścił lud i wszedł do domu, pytali go uczniowie jego o tę przypowieść. 18 I rzekł im: Tak więc i wy jesteście niepojętni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go kalać, 19 Bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i wychodzi na zewnątrz, oczyszczając wszystkie pokarmy. 20 Mówił bowiem: To, co wychodzi z człowieka, to kala człowieka. 21 Albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, wszeteczeństwa, kradzieże, morderstwa, 22 Cudzołóstwo, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota; 23 Wszystko to złe pochodzi z wewnątrz i kala człowieka. 24 I wyruszył stamtąd, i udał się w okolice Tyru. I wstąpił do domu, ale nie chciał, aby się ktoś o tym dowiedział; nie mógł się jednak ukryć. 25 Lecz niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, skoro usłyszała o nim, przybiegła i padła mu do nóg. 26 A niewiasta ta była Greczynką, rodem z **Syrofenicji**, i prosiła go, aby wypędził demona z córki jej. 27 Ale On rzekł do niej: Pozwól, aby wpierv nasyciły się dzieci, bo niedobrze jest zabierać chleb dzieciom i rzucać szczeniętom. 28 A ona, odpowiadając, rzekła do niego: **Tak jest, Panie, wszakże i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci.** 29 I rzekł do niej: Dla tego słowa idź, demon wyszedł z córki twojej. 30 A gdy wróciła do domu swego, znalazła dziecko leżące na łożu, a demona nie było.*

Zwróćcie uwagę, Jezus powiedział: „bo mówiąc w ten sposób, z powodu tego, co powiedziałaś”, więc widzimy, że odpowiedź, jaką ona dała Jezusowi, nie była typowa dla osoby, która czuła się znieważona, lecz raczej, ona miała Wiarę w Jezusa, i nie dbała o to, co On osobiście odczuwał do niej, lecz ona miała prawdziwą potrzebę odnośnie swej córki i wiedziała, że to jest jedyny człowiek, który mógł coś zrobić ze stanem jej córki, więc powiedziała właściwą rzecz Jezusowi, kiedy On zganiał ją za to,

kim ona była. Ta historia jest też opowiedziana w **Ew. Mateusza 15**, gdzie są nam podane dalsze szczegóły dotyczące tego, co Jezus widział w tej kobiecie, kiedy on odpowiada jej w wierszu 28, gdzie jest powiedziane: *28 Wtedy Jezus, odpowiadając, rzekł do niej: Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz. I uleczona została jej córka od tej godziny.*

Widzicie, nasze podejście wszystko zmienia odnośnie tego, co otrzymamy. I popatrzcie, w jaki sposób Jezus traktował tę kobietę. Większość ludzi odeszłaby od takiej zniewagi i powiedziałyby mu coś, lecz nie ona. Ona wiedziała, że to była jedyna nadzieja dla jej córki, więc ona zamierzała przyjąć jakąkolwiek zniewagę, którą było trzeba znieść, aby córka została uzdrowiona, i to jest wiara. Bóg doświadcza naszą wiarę, jak mówiliśmy na ten temat niedawno temu, i on na pewno doświadczy cię, by się upewnić, czego poszukuje twoja Wiara, i czego naprawdę chcesz.

W kazaniu **Eliasz i ofiara mąki 60-0310 P:41** *Bóg ma, jak wiecie, sposób odpowiadania na modlitwy. Ta drobna kobieta prowadziła cnotliwe życie. Ona nie wstąpiła po raz drugi w stan małżeński. Pozostała niezamężną. Czyniła to w nadziei spotkania się z swoim mężem w chwale. Była cnotliwą kobietą. A pomimo tego tydzień po tygodniu w dzbanku ciągle ubywało oliwy, a ona ciągle się modliła, lecz wydawało się, że nie było widać żadnej nadziei.*

42 Możemy z tego przyjąć lekcję dla siebie. Jeżeli modliliśmy się i spełniliśmy wszystkie wymagania Boże odnośnie nas, a On ciągle milczy, ciągle nie odpowiada, a my spełniliśmy Jego wymagania odnośnie samych siebie, co dzieje się wówczas? Jeżeli jesteś przekonany, że spełniłeś wymagania, dotyczące ciebie, jeżeli uczyniłeś wszystko, co mogłeś uczynić, to twoja wiara nie chwieje się. Ona ciągle pozostaje pozytywna. Dlatego, że wiara posiada swoje miejsce odpocznienia w Skale Wieków, która się nie porusza.

43 Ten wielki generał, który nazywa się Wiara! Często mówię: „Wierze urosną włosy na piersiach“. Kiedy ona przemawia, wszystko umilknie. Kiedy wiara mówi: „Umilknij!“ wszystko uśmierza się. Bowiem to jest Dowódca.

44 Ona spełniła wszystkie wymagania. Żyła cnotliwym, szlachetnym, poszanowania godnym życiem. Spełniła wszystkie wymagania Boże. A pomimo tego wydawało się, że On milczy. Bóg czasami czyni to, aby doświadczyć cię, aby ujrzeć, w jaki sposób zareagujesz na to. Nie zapomnij o tym!

45 Jeżeli przyjdiesz do tej platformy i modlimy się o ciebie a zostaną na ciebie włożone ręce, lecz wydaje ci się, że nic się nie stało, to nie zatrzymuje ani odrobiny twojej wiary. Jeżeli tylko spełniłeś Boże wymagania. Jeżeli je tylko spełniłeś! Jeżeli trzymasz się Boga, jeżeli nie potępia cię twoje serce... „Wiemy, jeżeli nasze serce nas nie potępia, mamy to, o co prosiliśmy“. Ale jeżeli nasze serce nas potępia, to nie ma w ogóle znaczenia, byście przychodzili do tej platformy, nie ma żadnego sensu prosić Boga o jakąś rzecz, bowiem nie macie wiary, aby to przyjąć. Jeżeli jednak spełniliście każde

Boże wymaganie, wówczas wasza wiara kroczy wprzód i mówi : „Bóg jest Bogiem, ja spełniłem Jego wymagania“.

46 Pismo mówi: „Ci, którzy oczekują Pana, odnawiają swoją siłę, podnoszą się piórami jako orły, biegną a nie spracują się, kroczą, a nie omdlewają.“ Tak samo jest powiedziane w pieśni:

„Ucz mnie o Panie, ucz mnie o Panie czekać.“ Spraw, by moja dusza była obmyta we krwi Golgoty. Daj mi spełnić każde Boże wymaganie, bym mógł spalić za sobą wszystkie mosty, i powiedzieć: „Otom Panie, niczego nie przynoszę w mych rękach, pragnę tylko przyłgnąć do Twego Krzyża. A Ty, Panie, dałeś obietnicę. To są te warunki, to jest powód, dlaczego ludzie myślą, że ja się od nich izoluję. Będąc w pokoju lub tam na pustyni, musisz najpierw spełnić te warunki, zanim możesz stanąć za tą kazalnica. Bowiem szatan zawsze przychodzi, on pragnie wyrzucić ci to, więc musisz trzymać się Krzyża i nie polegać na swoich zdolnościach, na własnych myślach, ale powinieneś polegać na Jego wiecznym Ramieniu. Nie powinieneś powoływać się na inteligencję, powoływać się na swój rozum, ale otworzyć się i pozwolić przemówić Duchowi Świętemu. A to są warunki, które, Bóg pragnie osiągnąć w swoim Kościele. Więc zastosuj się do takich warunków.

47 Bóg ciebie doświadcza. Każdego syna, który przychodzi do Boga, musi najpierw doświadczyć, musi karać, musi zobaczyć, czy on zniesie karanie. Jeżeli przychodzimy i mówimy: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, że zmarł za moje grzechy, że powstał dnia trzeciego, że był zraniony dla moich przestępstw, starty dla moich nieprawości, każń pokoju mego jest na Nim, a Jego sińcami zostałem uzdrowiony“, kiedy tak mówisz, kiedy to wyznajesz, to wszystkie twoje grzechy, twoje nieprawości, twoje zdolności, wszystko, co posiadasz, kładziesz na ołtarz. I nic nie posiadasz w swoich rękach. Tak, szatan pragnie wrzucić na ciebie każdą ciemną plamę, którą może, ale kiedy odwrócisz się, odejdziesz z tego miejsca i powiesz: „Być może nie jestem jeszcze zbawiony, być może nie zostałem jeszcze uzdrowiony“, to wtedy odwracasz się od Niego, a Biblia mówi, że jesteś dzieckiem nieprawym a nie dzieckiem Bożym.

48 Bóg doświadcza każdego syna, tak jak doświadczał Abrahama a my jesteśmy, nasieniem Abrahamowym, a przez to, że jesteśmy umarli w Chrystusie, jesteśmy nasieniem Abrahamowym i stajemy się dziedzicami według obietnicy, Nasieniem Abrahamowym, według ducha, którego miał Abraham. On otrzymał obietnicę a jeśli nasz ojciec ufał Bogu i trzymał się tej obietnicy, chociaż wyglądała niemożliwie, ale trzymał się je przez 25 lat, zanim została zmanifestowana. On stawał się ciągle mocniejszy we wierze, a jego nasienie kroczy śladami swego ojca. Nie ważne, co dzieje się dookoła. Kiedy modlono się za nami, zostało to dokonane! Kiedy usuniemy z drogi wszystko, kiedy spełnimy wszystkie wymagania, kiedy usuniemy z drogi każdą przeszkodę, możemy prosić Boga, powstać i wiedzieć, że to otrzymamy.

49 Bóg doświadczał w ten sposób Joba. Kiedy Job prosił o zmiłowanie, kiedy Job składał ofiary za swoje dzieci, to była jedyna rzecz, którą ten prorok miał i którą mógł uczynić a to były ofiary palone. Lecz Bóg wymagał tylko tego w tym czasie.

50 Bóg nie wymaga wykształcenia, ani podobnych bzdur. **On wymaga tylko poddane serce wobec swojej woli.** On nie wymaga szczególnego ubrania. On nie wymaga, abys miał ukończone wyższe studia w kolegium, albo zdobył stopnie naukowe. **Pragnie pokornego, skruszonego, złamanego ducha, serce ohotne, aby Go przyjąć.**

51 **ON doświadczał Joba. Spójrzmy, jak reagował Job.** Jaką reakcję znalazł Bóg u niego, kiedy zabrał jego owce, jego woły, jego wielbłądy, jego dzieci. „**Zobaczę, co teraz powie na to Job.**“

52 A on powiedział: „**Pan dał i Pan wziął, niech będzie błogosławione Imię Jego**“.

53 I znalazł Bóg u Joba to, czym chlubił się przed szatanem, „**nie ma mu podobnego na ziemi**“.

54 A potem kiedy zagrzmiały gromy, kiedy uderzyły błyskawice a duch zstąpił na proroka, wówczas zawołał: „**Wiem, że Odkupiciel mój żyje, wiem że w ostatecznym dniu stanie na ziemi.** „**Chociaż moje ciało i moją skórę zgryzą robaki, jednak w ciele moim ujrzę Boga; o którym tylko uszy moje słyszały, teraz oczy moje oglądają Go, a nic innego**“.

A w kazaniu **Bądźcie pewni Boga 59-0125 P:46** Wiecie, **On chętnie nas sprawdza. ON chce widzieć reakcję waszej wiary.** Czy wiedzieliście o tym? **Bóg chce widzieć, jak zareagujecie.** Jeśli mówicie: „O Panie, wierzę Ci. Ty jesteś moim Wybawcą. Wierzę, że jesteś lekarzem; wierzę, że to Ty dajesz nam Ducha świętego; wszystkie rzeczy, których potrzebuję. **TY jesteś Bogiem, który mi je daje**“.

Gdy wyznacie wszystkie wasze grzechy i przyrzekniecie Bogu, co zrobicie, jak On was uzdrowi, **a jeśli nic się nie stanie, wtedy uciekacie gdzieś jak tchórz.** Czegoś takiego **Bóg nie może użyć. To jest niemożliwe, by On was mógł użyć.** Dla Niego jest niemożliwe spełnienie waszej prośby, ponieważ **On może odpowiedzieć tylko na wiarę.** Wtedy nagle odchodzicie, nie dając Mu możliwości odpowiedzi. **Jednak prawdziwa, autentyczna wiara jest zupełnie pewna, że Bóg istnieje.** Bądźcie pewni, **On istnieje.**

47 Jeśli Bóg was prosi, byście zrobili to albo tamto, wyznali wasze grzechy itd., a wy to zrobiliście, wtedy wiara mówi wam, że **On istnieje. To się na pewno stanie.** Wasza prośba musi zostać spełniona. Mam nadzieję, że pojęliście to. Jeśli jesteście pewni Boga, **Bóg polega na Swoim Słowie. ON tylko czeka, aby was sprawdzić.**

W innym kazaniu o tym samym tytule on głosił: **Bądźcie pewni Boga 59-0412A P:20** Pewnego poranka parę hebrajskich młodzieńców miało być spalonych. A oni wiedzieli, że **wykonali Bożą wolę.** I oni powiedzieli: „**Nie boimy się królewskiego rozkazu. Nasz Bóg potrafi wyzwolić nas z tego pieca ognistego. Niemniej jednak nie pokłonimy się przed tym obrazem.**“ **Bóg wypróbował ich, żeby zobaczyć, jaka będzie ich reakcja na tę akcję. I On pozwolił na to, by weszli prosto do pieca**

*ognistego, zanim On poruszył się. Lecz gdy wszystkie Boże żądania były spełnione, i jesteś pewny Boga, iż Bóg to uczyni, wtedy stój cicho, a Bóg dokona tego. Jeżeli siedziałeś w tych nabożeństwach i widziałeś, jak Pan Bóg poruszał się ponad zgromadzeniem, uzdrawiając chorych i cierpiących, a jednak wydawało się, że ciągle masz swoją chorobę... A kiedy poproszę ich, by położyli na siebie ręce i naprawiliście swoje błędy przed Nim; przyjdźcie Go i zostaliście ochrzczeni w chrześcijańskiej wierze, a wasze serce jest czyste przed Nim, wtedy **czasami, kiedy Bóg spóźnia się ze swą odpowiedzią, On chce tylko zobaczyć, jak będziesz reagować.** Tylko bądź pewien, że to jest Bóg, a potem trzymaj się tego. Nie wpadaj w zwątpienie.*

Wiele razy patrzymy się na nasze życie i na pewne okoliczności, które przychodzą, by wypróbować nas, aby zobaczyć, jak będziemy stać lub jak zareagujemy - jako chrześcijanie? Lub po prostu jako śmiertelnicy? W kazaniu **Pytania i odpowiedzi 59-1223 P:22** brat Branham powiedział nam, że nie powinniśmy patrzeć się na ludzi, którzy nie wyglądają tak, jak my byśmy chcieli, albo na tych, którzy nie zachowują się tak, jak my byśmy chcieli. A więc on mówi o tym człowieku, który był napełniony mocą demoniczną w Oregon, i on wyszedł na podium, starając się go zabić. A brat Branham powiedział, że gdyby zachował się inaczej, rezultat nie byłby taki sam. Jednak on powiedział: *Tu nie chodzi o człowieka. Kiedy widzicie człowieka w takim stanie, **nie myślcie nigdy, że to jest ten człowiek; jest to diabeł, który jest w tym człowieku.** Otóż, ten szaleniec chciał mnie zabić owego wieczora na podium - tam w Oregonie. Ten mężczyzna, ja - kiedy on podszedł do mnie, to nie był on, który mi pluł do twarzy i nazwał mnie „wężem w trawie“ przed niemal dziesięcioma tysiącami ludzi, otóż, to nie był on, **to nie był ten człowiek.** On jest mężczyzną, który spożywa pokarm, pije, śpi, być może ma rodzinę i kocha, i - po prostu tak samo jak ja, albo ty. Lecz **był to ten diabeł w nim, który to czynił.** Rozumiecie?*

Chciałbym tutaj dodać, że trzeba nam patrzeć się na to nastawienie, jakie posiadał brat Branham. On nie widział tego człowieka jako zagrożenie jego osobistego bezpieczeństwa. On widział go jako człowieka, który prawdopodobnie posiadał rodzinę i tych, których kochał, lecz on też widział tego człowieka, tego śmiertelnika, że był napełniony demonem, który go tak bardzo dręczył, że chciał walczyć i awanturować się, i pokonać tych, którzy przeciwstawiali mu się. I chciałbym, żebyście zrozumieli dzisiejszego poranka, że gdyby brat Branham sam nie miał właściwego zmysłowego nastawienia, ta historia mogłaby mieć całkiem inne zakończenie.

Więc brat Branham kontynuuje, mówiąc nam: ***I nigdy nie wypędzisz diabła przez wrogie ustosunkowanie się. Jest potrzebna miłość, żeby tego dokonać.** A miłość jest najpotężniejszą mocą, jaka istnieje na tym świecie. Otóż, jeśli zwrócicie uwagę, diabeł cechuje zawsze nienawiść. **Nienawiść jest z diabła. A jeśli ludzie nienawidzą kogoś, pamiętajcie, jest to straszny diabeł, który odczuwa pogardę albo wstręt. Wy tak nie śmiecie czynić!***

Powiem wam z pierwszej ręki, gdzie sam nie dorównuję temu. Tej próby nie zdaję, ciągle dookoła. Pomyślicie, że poprawię się, lecz jeszcze się tak nie stało. Ktoś mówi coś

lekceważącego o mnie, lub w niegrzeczny sposób odzywa się do mnie, i moje usta są zbyt szybkie, aby pięknym za nadobne, i jest to niewłaściwe, że tak postępuję. Nie śmiemy nigdy tak postępować, bo to tylko dolewa oleju do ognia. Brat Branham powiedział wam: Nigdy nie wypędzisz diabła przez wrogie ustosunkowanie się. Jest potrzebna miłość.

Widzicie, kiedy bratu Branhamowi było dane polecenie, anioł powiedział mu: **Kim jest ten 59-1122 P:4** „Zostań pokornym, trzymaj się zdala od pieniędzy i od wszystkich rzeczy tego świata. Nigdy nie staraj się być wielkim; pozostań pokornym; a nastąpi coś większego.” I on pozostał wierny temu poleceniu, a Bóg pobłogosławił go tak bardzo, że kiedy ten maniak próbował plunąć mu do twarzy i przezywać go, on zostawił go tak, lecz kiedy ten człowiek podszedł, by złamać każdą kość w ciele brata Branhama, Bóg wkroczył do akcji i nie pozwolił, by tak się stało, a ten człowiek nagle upadł na ziemię i czołgał się jak wąż, i nie mógł podnieść ręki przeciw słudze Bożemu. W taki sposób mamy się zachowywać, nie być porywczymi lub aroganckimi, lecz w pokorze przyjąć naganę i prosić Boga, że przebaczył tej osobie i wyzwolił ją od znieważania innych, od krytykowania i zaczepnego traktowania innych.

Popatrzcie się na Mojżesza. W swojej pierwszej próbie miało się okazać, co zrobi, aby uratować swój lud, a on przejął to do własnych rąk. On widział, jak jednego z jego braci bito, i on zareagował swoją złością i zabił tego człowieka. To nie było odpowiedzią na to, co Bóg chciał w swoim Posłańcu. A on nie chce takiej odpowiedzi we mnie ani w tobie.

2 Mojżeszowa 2:11 *I zdarzyło się w tym czasie, gdy Mojżesz już dorósł, że wyszedł do swoich braci i przypatrywał się ich ciężkiej pracy. Zobaczył też pewnego Egipcjanina, który bił Hebrajczyka, **jednego z jego rodaków.** 12 Rozejrzał się więc dookoła, a widząc, że nie ma nikogo, zabił Egipcjanina i zagrzebał go w piasku. 13 Gdy nazajutrz wyszedł, oto dwaj mężowie hebrajscy kłócili się. Wtedy rzekł do tego, który zawinił: Czemu bijesz bliźniego swego? 14 A ten odpowiedział: Któż cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami? Czy zamierzasz mię zabić, tak jak zabiłeś Egipcjanina? Mojżesz zląkł się i pomyślał: Zapewne sprawa ta wyszła na jaw. 15 A gdy faraon usłyszał o tym, chciał Mojżesza zabić. Lecz Mojżesz uciekł przed faraonem, udał się do ziemi Midianitów i usiadł przy studni.*

Bóg nie chce, żeby jego dzieci zwalczały ogień za pomocą ognia. On nie życzy sobie, żebyśmy wzięli sprawy w swoje ręce i czynili tak swoim sąsiadom, jak oni czynią nam! O to nie chodzi w ćwiczeniu dziecka! Bóg chce, żebyśmy stali pokornie i posłuszenie, i nie irytowali się, kiedy jesteśmy uderzani. On nie chce abyśmy się zaciekle odgryzali ani rzucali obelgi na innych, kiedy rzucają obelgi na nas. On chce, żebyśmy zostali pokornymi i byli cicho.

W rzeczywistości nasze błogosławieństwo polega na tym, że potrafimy je znosić, a nie odgryzamy się w zamian za nie.

Ew. Mateusza 5:11 *Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie! 12 Radujcie i weselcie się, **albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie**; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.*

Jezus powiedział w **Ew. Mateusza 5:38** *Słyszeliście, iż powiedziano; Oko za oko, ząb za ząb. 39 A Ja wam powiadam: **Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.** 40 A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, **zostaw i płaszcz.** 41 A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. 42 Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. 43 Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. 44 A Ja wam powiadam: **Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują,** 45 **Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie,** bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. 46 **Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę?** Czyż i celnicy tego nie czynią? 47 **A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż osobliwego czynicie?** Czyż i poganie tego nie czynią? 48 **Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest.***

Więc Bóg, nasz ojciec, chce, żebyśmy byli podobni do Niego, a nie do ludzi. A jeżeli On zamierza posłużyć się tobą, nie wzięłyby ciebie, jeśli nadyma cię pycha.

W kazaniu **Pytania i odpowiedzi 59-0628E P:70** *I czy to nie jest dokładnie sposób, jak ludzie postępują dziś? Niech tylko Bóg pobłogosławi kogoś i ma do niego trochę zaufania, a on zacznie uważać, że wszystko wie. On zaczyna być... On musi rozpocząć jakąś organizację, albo musi uczynić coś innego. „Dlaczego spadłeś z Niebios, o Lucyferze!”*

71 Jest to... Bóg ma wielkie trudności próbując pozyskać kogoś, przy pomocy kogo może działać, który pozostanie pokorny i cichy, i pozostanie na miejscu, aż go Bóg powoła, by coś uczynił (czy temu wierzycie? rozumiecie?), człowiek, którego Bóg może pobłogosławić, a pomimo tego on ciągle pozostaje człowiekiem i nie chce być aniołem albo bogiem. Z chwilą, gdy człowiek zostanie pobłogosławiony i coś niedużego jest mu dane, on się chce stać bogiem; on się chce stać aniołem. On się chce stać kimś wielkim. „Cokolwiek ja czynię, co... Ja i ja, i moje...” - to wszystko. To jest niewłaściwe nastawienie. Bóg poszukuje kogoś, kogo by On mógł błogosławić i wylać na niego błogosławieństwa, a czym więcej On błogosławi, tym mniejszym staje się ten człowiek.

72 I nigdy nie otrzymasz więcej od Boga, dopóki się nie staniesz niczym. Ty musisz umniejszać samego siebie. Kto się będzie wywyższał, tego Bóg upokorzy. Kto się będzie uniżał, tego Bóg wywyższy. Musisz się stać małym, zanim się możesz stać wielkim. **I ty nigdy nie będziesz wielkim w samym sobie; będziesz tylko tak wielkim, jak wielkim jest Bóg w tobie. Rozumiesz?**

PYTANIA I ODPOWIEDZI 64-0830E 389 *Kiedy człowiek uświadamia sobie, że ma kompleks niższości albo jakiś inny kompleks, jak on może to przezwyciężyć? Więc - czy to było spowodowane w jego wczesnym dzieciństwie, jeżeli on był jedynakiem?*

*71 Zajmij całkiem odwrotne nastawienie. Jeżeli chcesz zawsze przewodzić swoją wolę, jak ten mały brzdąc, który chce zawsze mieć wszystko w swój sposób - odwróć to całkiem na odwrót i wydaj wszystko, co masz, w inny sposób. Jeśli jesteś samolubny i chcesz wszystko posiadać dla siebie, to zacznij rozdawać to, co masz. Rozumiesz? Uczyni cokolwiek - postępuj po prostu całkiem na odwrót. **To jest sposób, jak przezwyciężyć - postużyć się czymś jako odtrutką.***

Nie gdy pies ugryzł mnie, to ja w zamian ugryzę psa, wcale nie. Gdy pies ugryzie mnie raz, to hańba dla niego, lecz gdy pies ugryzie mnie dwa razy, to hańba dla mnie. Dlaczego? Ponieważ powinienem wiedzieć, że nie powinienem dostać się do sytuacji, by pies ugryzł mnie dwa razy. To nie jest uczenie się na swoich błędach. Więc jak unikniesz tej sytuacji? Prosto – pozostań z dala od psa, lub spowoduj, by pies zaczął cię kochać. Wybierz jedną albo drugą możliwość. W kazaniu brata **Branhama Ślepy Bartymeusz 57-0809 P:22** *Rozmyślam nad historią o kobiecie szunamitce, która była uprzejma dla tego męża Bożego. Ona nie robiła tego, by coś otrzymać, ale nie możesz nic na to poradzić, by otrzymać nagrodę, kiedy jesteś dobrym dla Bożych dzieci. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeżeli podacie jednemu z najmniejszych kubek wody, nie utracicie swej nagrody.”* **Więc bądźcie miłymi dla siebie nawzajem.** *Jeżeli naczynie na mąkę jest puste w tamtym domu, przynieście im coś. **Bądźcie mili.** Jeżeli wdowa potrzebuje węgiel, kup jej trochę. Bóg pobłogosławi cię za to.*

W kazaniu **Duchowa inspiracja 56-0128 P:38** brat Branham powiedział: *Ta kobieta, ona uświadomiła sobie, że Eliasza jest sługą Bożym. I kiedy oni przechodzili drogą, ona zawsze starała się zrobić dla nich niejaką przysługę, starała się być dla nich miła. I jeśli jest coś, czym mamy być, to jest to być miłym dla innych. Kiedy widzisz brata lub siostrę w błędzie, nigdy nie wygaduj to nikomu. Zatrzymaj to dla siebie i módl się o tę osobę. Bądź miły dla nich. A jeżeli Duch Boży jest w tobie, wtedy będziesz miłym dla innych. Jezus powiedział: „Przyszedłem, aby wykonać twoją wolę, Ojczy.”* **A my jesteśmy w sprawach Mistrza, tak jak On był w sprawach mistrza. A ten sam Duch, którego On posiadał, rozpoczął dzieła Ojca i zakończył na pokucie, by utorować drogę, żebyśmy mogli nieść do poselstwo, jeżeli ten Duch jest w was, wtedy będziecie mieć takie same nastawienie względem ludzi: starając się czynić tak, by pomóc im, nie ważne, kim są albo gdzie są. Będziesz starał się pomóc ludziom. Amen. To jest dosyć twarde, lecz jest to prawdziwe. To się zgadza. To... Raczej, **przyjaciele, nadszedł czas, kiedy przybliżamy się do końca. I coś musi zostać wykonane.****

A w kazaniu **Piętno antychrysta 55-0311 P:54** *Bóg będzie mnie pociągał do odpowiedzialności, gdyby nie mówił prawdy. Powinniście iść do domu, wszyscy, uklęknąć koło łóżka dzisiaj wieczorem, względnie przyprowadzić matkę i dzieci,*

wszyscy niech uklękną koło łóżka i powiedzcie: „Matko, módlmy się bezpośrednio tutaj, żeby Bóg naprawdę pokierował te sprawy tutaj w okolicy inaczej.” Pastorzy, wy powinniście zwołać swoje zgromadzenia razem w niedzielny poranek i powiedzieć: *„Rozpocznijmy na nowo.”* **Wtedy będziecie dobrotliwi – jedni względem drugich.** Czasami zielonoświątkowi kaznodzieje i inni mężczyźni idą do centrum miasta. Widzicie ich czasami na ulicy, jak po prostu wskoczą do ruchu drogowego i okazują, że uważają was za przyjaciół. Jeżeli widzę, że on dostanie lada chwila mandat, to nie dbam o to, kim on jest, daję mu pięciocentówkę do kapelusza, bo nie chcę, aby dali mu mandat. **We wszystkich sprawach będzie to wzrastać w tobie. Starajcie się być dobrzy jedni dla drugich. Uściśnijcie sobie dłonie, bądźcie przyjaźni i mili. Zburzcie wszystkie rozdzielające was mury, takie jak złość, obojętność, bezbożność – zburzcie to wszystko. Czyńcie nadal dobrze jedni drugim. Za każdym razem, kiedy się spotkacie, zachowujcie się dobrze jedni względem drugich. I zanim się spostrzeżecie, będzie się to rozrastać wokół was, aż spójnia miłości otoczy was. Alleluja. To jest pieczęć Boża!**

Pytania i odpowiedzi 61-1015M P:121 *Otóż, my wszyscy będziemy popełniać błędy. Pamiętajcie tylko. A kiedy patrzycie się nawzajem na siebie, nie patrzcie na błąd kogoś innego. Rozumiecie, nie czyńcie tego, pamiętajcie bowiem, że wy również popełniacie błędy. Lecz patrzcie na Chrystusa, który prowadzi tą osobę. A jeżeli oni potrzebują jakąś pomoc, to się módlcie o nich. To, w ten właśnie sposób robimy postępy, rozumiecie, modlimy się. I pamiętajcie, kiedy się modlicie za kogoś, znajdującego się w takich tarapatach, **Bóg cię uczi i uzdrowi cię**, jeżeli się modlisz o kogoś innego. To prawda. Na tym właśnie jest ugruntowane chrześcijaństwo - pomagać sobie wzajemnie, uczynić coś dla kogoś, być łaskawym wobec siebie nawzajem, rozumiewać się wzajemnie. Otóż, jeżeli widzisz błąd u swego sąsiada, widzisz, gdzie oni popełnili błąd, nie popełniaj błędu razem z nimi, lecz módl się po prostu o nich. Proszę, módl się ustawicznie, a Bóg to zrozumie. On uczyni wszystko właściwie.*

*Apostoł Jan powiedział **1 Jana 4:20** Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi.*

Nasienie nie będzie dziedziczyć z łuską 65-0218 P:82 *Jak poznacie, jak ten świat pozna, że miłujecie Jezusa? Kiedy miłujemy jedni drugich. W ten sposób ten świat... Widzicie, Bóg widzi waszą wiarę, świat widzi wasze postępowanie. Miłujcie jedni drugich. Bądźcie uprzejmi jedni wobec drugich. Rozmawiajcie z sobą. Bądźcie wobec siebie cierpliwi.*

Słowo staje się ciałem – podróż do Indii 54-1003M P:115 *Lecz pomyśleć, że to jest prawdziwe, pewnego razu ci ludzie byli tacy jak my tutaj dzisiejszego poranka. Mieli okazję, i my mamy swoją. Co z tym zrobicie? O, niechby każda uncja liczyła się dla Pana Jezusa. Nie poświęcajcie czasu dla rzeczy tego świata. „**Odlóżcie na bok***

*wszystek ciężar, który tak łatwo was obciąża. Biegnijcie ten bieg cierpliwie, co jest przygotowane przed nami.” Miłujcie Pana Jezusa. **Bądźcie miłymi względem siebie. Bądźcie miłymi wobec swoich nieprzyjaciół. Miłujcie każdego. Nie bacząc na to, co oni zrobili, miłujcie ich, tak czy owak.** A jeżeli nie możecie tak zrobić, bracie, siostrzo, to jeśli kiedykolwiek nastal czas, że była wam potrzebna podróż do ołtarza, to jest wtedy. Kiedy powrócicie, stworzycie...*

*116 Pewnego dnia rozpoznałem samolubnego ducha przychodzącego do mnie, mówiącego mi: „**Ten człowiek jest w błędzie. Powinienem powiedzieć mu o tym.**” To jest błędne. **Bóg jest Tym, kto powie mu o tym.** To nie moja sprawa. **Lecz moim zadaniem jest głosić Ewangelię i miłować każdego, i iść dalej, i miłować moich nieprzyjaciół,** tak jak Jezus Chrystus ukochał mnie, kiedy byłem Jego wrogiem. To się zgadza. Kiedy byłem niemiły, On z serca umiłował mnie. A każdy, kto jest niemiły, niech miłuję go tak samo. Niechaj Duch, który był Chrystusie, jest w nas. Amen. Miłuję Go. Miłuję Go. O, moi drodzy. Nie pożądamy świeckich bogactw.*

Módlmy się...